



Tak znaczy tak!

Mat. 5:33-37- Czy jestem w Prawdzie? Czy jest ona moja Prawdą?

I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie – Obj. 21:27.

Jezus powiedział: „Słyszeliście także, że powiedziano przodkom; nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięg swoich. A Ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali ani na niebo, gdyż jest tronem Boga, ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem stóp jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla; ani na głowę swoją nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz uczynić nawet jednego włosa białym lub czarnym. Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie, bo co ponadto jest, to jest od złego” (Mat. 5:33-37).

Zastanawiając się nad tym tekstem, trudno dodać do niego coś więcej nad to, co kiedyś napisał pastor Russell: „Zakon zawierał przepisy dotyczące brania imienia Bożego nadaremno, zaś tradycja zmodyfikowała Zakon i ograniczyła jego obowiązywanie w tym względzie do fałszywego przysięgania. Nasz Pan zwraca uwagę na ten błąd wskazując, że trzecie przykazanie ma znacznie szersze i głębsze znaczenie niż wskazuje na to tradycja. Jego przesłaniem jest bowiem myśl, że imię Boże nie powinno być nigdy wykorzystywane w niewłaściwy sposób. Tym samym jego regulacja nie jest ograniczona jedynie do zakazu wykorzystywania tego imienia w kontekście naruszenia przysięgi w imieniu Bożym. Nasz Pan rozszerzył tę myśl wskazując swym naśladowcom, że nie powinni oni postępować według powszechnego zwyczaju jaki panował w tamtych czasach, a polegającego na zatwierdzaniu oświadczeń za pomocą wezwań do Boga czy też niebios. Nauka ta jest aktualna również i dzisiaj. Niektórzy mogą czuć potrzebę wzmocnienia swych stwierdzeń za pomocą przysięg, lecz naśladowcy Jezusa mają tak żyć, tak działać i tak mówić, aby ich słowa uchodziły za niezłomne wszędzie i u wszystkich. Dlatego też muszą być oni całkowicie prawdomówni, do tego stopnia, aby każdy słuchacz był przekonany, że ich 'tak' znaczy tak, a 'nie' oznacza nie.

Przysięgi i uroczyste zapewnienia stosowane w codziennej rozmowie sugerują, że prawdomówność rozmówcy może być kwestionowana, że jego 'tak' niekoniecznie zawsze oznacza tak, zaś jego 'nie' nie zawsze znaczy nie. Tym samym osoba taka staje się mniej ostrożna w zwykłych stwierdzeniach wyrażanych w toku rozmowy, które nie są zaopatrzone w odpowiednie uroczyste za-

pewnienia. Rezultatem takiego zachowania jest również i to, że oddaje on mniejszą cześć Panu lub innym świętym rzeczom, które wzywa na świadków lub dowody swej prawdomówności. W miarę jak słowo takich ludzi staje się coraz bardziej powszednie i podatne na złamanie, tak również ich przysięgi stają się coraz bardziej powszednie i łatwe do złamania, ponieważ regułą jest, że taki stan zwykle się pogarsza. Przeciwna sytuacja ma miejsce tam, gdzie słowo jest traktowane jako święte, ponieważ wówczas w znacznym stopniu można zatrzymać postęp grzechu, błędu i fałszu.” – Reprints, str. 3737. „Prawdą są słowa św. Pawła, że każdy kto posiada ducha Pańskiego posiada również 'ducha zdrowego zmysłu'. Osoby takie wkrótce zdają sobie sprawę z bezsensu i wulgarności przysięgania w celu potwierdzenia swych słów. Równocześnie można natomiast powiedzieć, że ten kto hałaśliwie przysięga, że to co mówi jest prawdą, taki sugeruje, że nie oczekuje od swego słuchacza iż ten uwierzy jego prostemu słowu. Oznacza to zatem, że jego słowo nie jest wiarygodne.

Zwróćmy uwagę na słowa Mistrza: 'Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie, bo co ponadto jest, to jest od złego'. Przesłaniem tej wypowiedzi jest bez wątpienia to, że gdy mówimy 'tak', to mamy mieć to na myśli, a gdy mówimy 'nie', to ma to oznaczać nie. Mamy mówić prawdę! Nasi przyjaciele i sąsiedzi w miarę upływu czasu nauczą się w jaki sposób oceniać nasze wypowiedzi. Innymi słowy, mamy być tak prawdomówni we wszystkich naszych wypowiedziach, że przysięganie stanie się zbędne, jak również używanie jakichkolwiek form wzmocniających nasze oświadczenia dla wykazania ich szczerości – że ani nie wyolbrzymiamy ani nie pomniejszamy prawdy” – Reprints, str. 5020. Ironiczny sarkazm jest wysoce wyrafinowaną formą bolesnego poczucia humoru, jakim posługują się ludzie inteligentni. Jednakże jeżeli przeanalizujemy bliżej tego rodzaju wypowiedzi, ironiczny sarkazm jest kłamstwem, które jest jasne dla wszystkich słuchających, a którego znaczenie jest przeciwne do dosłownego brzmienia słów. Przykładowo, zdanie „Masz piękny krawat” wypowiedziane w sarkastycznym tonie oznacza „Masz beznadziejny krawat”. Ten rodzaj nieprzyjemnego humoru jest jedną z rzeczy jaką należy poświęcić w chwili zawierania przymierza ofiary dla czynienia woli Bożej. Szczerość. W starożytnym Rzymie rzeźbiarze pokrywali swe błędy woskiem. Posągi które nie były w ten sposób poprawiane, były sprzedawane pod oznaczeniem „sine cera” („bez wosku”, tzn. rzeczywisty towar). Taki jest źródłosłów angielskiego słowa „sincere” – „szczerzy”. Tym samym, szczerść oznacza



rzecz rzeczywistą: „tak” oznacza tak, a „nie” oznacza nie. Czy jest możliwe, aby posunąć się za daleko w szczerości? Pastor Russell napisał: „Niektórzy członkowie ludu Pańskiego mają z drugiej strony skłonność do okazywania szczerości w krańcowy sposób. Wiele takich osób na miejscu św. Pawła skłonnych byłoby otwarcie skarcić Feliksa (Dz. Ap. 24). Jednakże lud Pański nie ma w zakresie potępiania osób czyniących nieprawość, a spotkanych na ulicy większego obowiązku, jak w przedmiocie informowania wszelkich osób w zasięgu wzroku o brakach w ich urodzie” – Reprints, str. 3194.

Innymi słowy, prosta szczerość pozbawiona mądrości, dyskrecji, dbałości o innych, czyli pozbawiona miłości agape, nie jest wykonywaniem woli Bożej względem naszych stosunków z innymi ludźmi. Krótko mówiąc, sprawiedliwość musi być zharmonizowana z miłością i mądrością. Kłamstwo jest złem, ale zawsze można wybrać pomiędzy niepotrzebnym wyrażaniem prawdy a zachowaniem milczenia.

Nasz Pan dał nam przykład takiego zachowania, gdy powiedział: „nie rzucajcie perłę swoich przed wieprze” (Mat. 7:6). W wypowiedzi Jezusa, perły są metaforą drogocennych prawd, zaś wieprze wyobrażają tych, którzy nie będą w stanie docenić tych prawd bardziej niż świnia byłaby zainteresowana perłą. Świnie są bardziej zainteresowane ziemskim pokarmem, a nie perłami, które zostałyby przez nie podeptane. Jeżeli będziemy wmuszać nasze prawdy komuś, kto nie chce ich słuchać, wówczas może się zdarzyć, że osoba taka „obróci się i rozedrze nas”, w sensie przenośnym lub dosłownym, jak miało to miejsce w wiekach średnich.

Półprawdy

Abraham powiedział królowi, że Sara była jego siostrą, ukrywając zarazem, fakt, że była ona równocześnie jego żoną. Była to połowiczna prawda. Pan bez wątplenia wziął pod uwagę intencje Abrahama, mające na celu wspomoczenie Boga w realizacji Jego obrotnicy, że on i

Sara będą mieli syna. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że gdyby Abraham powiedział, „Ona jest moją żoną”, Bóg uchronił by go od śmierci, która zwykle groziła tym, których żony król chciał mieć dla siebie. Niekiedy wola Boża jest trudna do zrozumienia, zawiła; jednakże w innych przypadkach, jak w wersecie zacytowanym powyżej („Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie”), wola Boża jest prosta do zrozumienia lecz trudna do realizacji, jak w historii Abrahama. Nasz niebiański Ojciec zezwala Szatanowi na to, aby w do pewnego stopnia doświadczał naszą wiarę, aż do chwili, gdy Kościół będzie skompletowany a Szatan związany. Doświadczenia takie mogą być najbardziej niespodziewanymi, okrężnymi seriami wydarzeń, zaplanowanymi przez Szatana dla spowodowania naszego potknięcia, usidlenia w trudnych etycznie sytuacjach. Szatan będzie się starał wprowadzić nas w dylematy, gdzie wydawać nam się będzie, że musimy skłamać: Czy nadal bijesz swoją żonę? Odpowiedz tak albo nie! Jeżeli ktoś odpowie „tak”, to będzie to kłamstwo; a jeżeli powie „nie”, to będzie to oznaczać, że w przeszłości dopuszczał się rękoczynów, co również będzie kłamstwem. Zwróćmy uwagę na podchwytliwe pytanie, jakie faryzeusze zadawali Jezusowi: „Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?” (Mat. 22: 17). Gdyby Jezus powiedział „tak”, to oznaczałoby to, że nie jest królem Izraela, co byłoby kłamstwem. Gdyby powiedział natomiast „nie”, wówczas byłoby to zachętą do okazywania obywatelskiego nieposłuszeństwa, co byłoby dalszym kłamstwem.

Jednakże wiele z pułapek Szatana tylko wydaje się być dylematami, wyborem pomiędzy dwoma rodzajami zła. Zwróćmy uwagę, w jak mądry sposób Jezus dokonał wyboru trzeciej opcji i obszedł postawiony przed nim dylemat. Skupił się na wykładni Bożego przykazania i woli dla właściwego zachowania się w tej sytuacji. Nie pozwolił, aby „sytuacja” zmusiła Go do kłamstwa, ale w kreatywny sposób zmienił ją zadając własne pytanie, a następnie powiedział prawdę.

Perry Robinson